

# Kult, Pe

Czy o tym, że żyjemy świadczy zimny pot  
Który oblewa nas bez litości co noc  
Godzina za godziną niepokalani żadną myślą  
O tym kim jesteś coraz, coraz to mniej wiesz  
Na dobrą sprawę to tyle wiesz co zjesz  
I tylko lustro twoje prawdę mówić śmie  
Błagasz to swoje lustro jęcząc: nie, nie, nie...

Pełniej! Ucieka dzień za dniem  
Pełniej! Więc póki czas się zmień  
Pełniej! Za oknem świat się zmienia  
Najwyższy czas wypełzać z jebanego podziemia

Gdyby urodzić dało się powtórnie się  
Choć to z reguły jednak bardzo rzadka rzecz  
Więc nie ma sensu rozważać takich nieprawdopodobieństw  
I czy pamiętasz życia swojego dziewczynę  
Pytała tylko czy dasz radę być przy niej  
Przesrane losy przez wzajemne zblokowania

Pełniej! Oddechu czerpać chciej  
Pełniej! Co powiem wam to wiem  
Pełniej! Dla wyrazu pełnego  
Nie idzie krzywdzić w żaden sposób bliźniego swego

Gdy krawat ciśnie niczem pętla szubienicy  
Poluzuj trochę to ciebie też dotyczy  
Odrodzi wiele się, przyjemniej będzie tobie i mnie  
Poniekąd świat dał dobry Bóg na radość nam  
Po co tak nam dodawać radość mocy zła  
Jak dobrze pójdzie to przed nami jeszcze kilka lat  
Nie ma potrzeby na świat patrzeć zza krat

Pełniej! Pokochaj siebie sam  
Pełniej! Do ciebie właśnie gram  
Pełniej! Świadomego wyboru  
Dodaj do swych godzin dużo więcej koloru

Pełniej! Ucieka dzień za dniem  
Pełniej! Więc póki czas się zmień  
Pełniej! Za oknem świat się zmienia  
Najwyższy czas wypełzać z mentalnego więzienia